

## Waldemar Tomaszewski odpowiedział na pytania czytelników DELFI

### Waldemar Tomaszewski w studiu MyEP na żywo odpowiedział na pytania czytelników DELFI.

Odpowiedzi na pytania w języku litewskim można znaleźć [tutaj](#)

Część odpowiedzi w języku polskim poniżej.

Czytelnik Pranas zapytał, "czy po wyborach Jarosław Niewierowicz zostanie na stanowisku ministra? Wspominał pan, że konflikt ministra i premiera Butkevicius jest dziełem Grybauskaite"

Waldemar Tomaszewski: Żadnego konfliktu nie ma. W polityce często zdania się różnią, ten problem już dawno rozwiązany.

Anatolij: Dzisiaj DELFI podało, że polski ekspert Bolesław Piasecki zauważa działania Rosji względem Litwy i Polski, że można oczekiwać prowokacji na Wileńszczyźnie. Czy słyszał pan o takich prowokacjach?

W. T.: Nie słyszałem. Było kilka prowokacji ze strony naszych narodowców. Zerwano napisy w Ejszyszkach, Jaszunach. Nasze odpowiednie instytucje mogły udzielić temu więcej uwagi, a nie szukać wrogów zagranicą.

Alfredas: Historyczne pytanie - czy pana zdaniem, czy Polska w okresie międzywojennym okupowała Wileńszczyznę, czy nie? Będę wdzięczny za jednoznaczną odpowiedź.

W. T.: To jest pytanie historyczne, więc niech historycy na nie odpowiedzą. Ze strony polityków słyszałem takie zdanie, na przykład, minister spraw zagranicznych Polski Sikorski powiedział, że nie sądzi, że była okupowana. Widocznie są podstawy prawne. Jak zrozumiałem, on mówił o uznaniu granic po Pierwszej Wojnie Światowej na konferencji Ligi Narodów.

Patriotas: Polska ekonomika przewyciężyła wszystkie kryzysy. Czy jest to zasługa genialnych polskich polityków? Może na głównych stanowiskach naszego rządu trzeba więcej osób polskiego pochodzenia?

W. T.: W Polsce ma miejsce duża wewnętrzna konsumpcja, dlatego kraj jest odporny na kryzysy. Musimy zwiększać konsumpcję, zwiększać dochody ludzi, a nie oszczędzać ich kosztem. Wówczas wskaźniki ekonomiczne będą lepsze. Między innymi, Polska nie planuje szybkiego wprowadzenie euro.

Onute: Całą Europą wstrząsnęła agresja Rosji na Ukrainie. Jak pan sądzi, czy kraje bałtyckie są w niebezpieczeństwie? Co musimy robić, jak się zbroić?

W.ATO, żadne niebezpieczeństwo nam nie grozi. Nie trzeba spekulować na te tematy. Wojny nie będzie. W kwestii Ukrainy trzeba szukać źródła konfliktu, początek był na Majdanie, który nasi politycy jednoznacznie wsparli. Sądzę, że nie powinniśmy się wtrącać w sprawy innych. Władza powinna być wybierana przy urnach do głosowania, a nie na wiecach. Szczególnie takich, na których jest przelewana krew. Teraz odczuwamy skutki tych nieprzemyślanych decyzji.

Partinis: Dlaczego działalność partii jest słabo rozwinięta na Żmudzi? Nie wątpię, że poparcie byłoby nie małe.

W. T.: Otrzymuje wiele listów ze Żmudzi od osób, które chcą wstąpić do partii. Doceniam taki pogląd ludzi z regionu żmudzkiego. Sądzę, że coraz więcej wyborców zaczynają rozumieć, że w polityce w pierwszej kolejności ważna jest uczciwość. Partia, której przewodzę, nigdy nie była wplątana w żadne skandale korupcyjne, nie brała finansowania od przedsiębiorców, jako jedyna partia z koalicji rządzącej nie głosowała za podwyżką wynagrodzenia dla posłów na Sejm. Sądzimy, że walkę z korupcją i dążenie do sprawiedliwości

socjalnej trzeba zacząć od siebie.

XXL: Jak pan ocenia politykę zagraniczną Dali Grybauskaite? Względem Polski, względem Rosji? Co pan by zmienił

W. T.: Nie potrzeba retoryki wojennej i szukania wrogów, a należy próbować rozmawiać, dyskutować negocjować i szukać porozumienia z sąsiadami. Dzisiaj tego, niestety, nie ma, więc nie mogę dobrze ocenić polityki zagranicznej.

Saulute: Dlaczego chce pan zostać prezydentem? Krótko i z uzasadnieniem, dlaczego powinnam na pana głosować.

W. T.: Po pierwsze ludzi mi zaufali, dlatego nie mogłem odrzucić ich propozycji kandydowania, inaczej rozczarowałbym ich, a może nawet zdradził. Jeżeli zostanę wybrany na prezydenta, to będę dążył do sprawiedliwości socjalnej, aby nasze państwo było dla wszystkich, a nie tylko dla bogatych, którzy nie zawsze uczciwie zarobili pieniądze. W polityce jestem od 22 lat, mam doświadczenie w pracy w Samorządzie, Sejmie, Parlamencie Europejskim, raz w miesiąc przewodniczę Radzie Koalicji, z bliska poznałem pracę rządu, dobrze znam litewskich polityków, wiem jak odróżnić uczciwych od innych, których delegować na odpowiedzialne stanowiska. Wiem, czego trzeba naszym ludziom, wiem, jak to osiągnąć i z kim. Sądzę, że naszemu państwu są potrzebne takie zmiany i jestem przygotowany przygotowany je zapoczątkować.

Grazuolis: Polki czy Litwinki, które są ładniejsze?

W. T.: I Polki, i Litwinki są bardzo piękne. Często bywam na Zachodzie i mogę porównać. Nasze dziewczyny wszystkie są piękne i Polki, i Litwinki, i Rosjanki, i inne.

Lietuvaite: Czy możemy ufać panu w przypadku niebezpieczeństwa ze strony Rosji? Niech pan udowodni, że możemy.

W. T.: Jeszcze raz powtarzam - nie ma żadnego zagrożenia. Nie trzeba spekulować i straszyć społeczeństwa. A jeżeli zostanę wybrany, to zdołam dogadać się ze wszystkimi sąsiadami. I nie będzie żadnego napięcia, i ekonomika będzie rosła.

Sławek: Dzień dobry! Czy świętowanie dnia Polonii w Wilnie nie odbędzie się w związku z tym, że za niedługo czas będą wybory Prezydenta i EP? Dziękuję!

W.T: maja jest dniem Polaków zagranicą. Ten dzień świętują i Polacy na Litwie, będą świętowali i w tym roku, ale pochód odbywa się w takie lata, kiedy ten dzień jest dniem wolnym, dlatego najbliższy pochód odbędzie się w następnym roku. Wybory nie mają z tym nic wspólnego.

Vilniete: Panie Tomaszewski, czy Pan poważnie wierzy, że ma szansę na wygraną w wyborach prezydenckich i do jakiego wieku będzie pan kandydował zanim powie sobie, że już wystarczy?

W. T.: Kandyduję tylko po raz drugi i to nie był osobisty wybór, a propozycja nawet nie mojego sztabu, a prośba ufających mi ludzi. W takiej sytuacji nigdy nie boję się odpowiedzialności. Dzisiaj nawet zadano pytanie ze Żmudzi, że chcą poprzeć moją kandydaturę. To jest ocena naszej uczciwej działalności. Zawsze pracuję i będę pracował dla szeregowego obywatela, dla zwykłych ludzi, a nie grup interesantów. Kandydowanie czy bycie wybranym nie jest celem samym w sobie, a tylko środkiem do realizacji programu wyborczego i pomocy ludziom.